

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami „Gwiazdką Niedzielną”, „Rolnikiem i Przemyslowcem” i „Aniołem Stróżem”. — Przedpłata na pocztę wynosi 1 markę 25 fenigów czwórcrocznie. W Gdańsku, w ekspedycji i w agencjach, 1 markę, z odnośnieniem do domu 1,25 mk.

Prawdą a Bogiem!

Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego. Agentura do przyjm. ogłoszeń w Poznaniu: Teodor Lange. Adres: „Gazeta Gdańska”, Gdańsk (Danzig), Vorstädtischer Graben 49.

W środę Edeltrudy, Agrypiny p.
W czwartek Jana Chrzciciela.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 3 40 zachód 8 24
Dziś wschód księżyca 10 23 zachód rano

Uczmy dzieci nasze czytać, pisać i modlić się po polsku!

Najważniejsze wiadomości.

— Na wtorkowym posiedzeniu komisji parlamentarnej odrzucono 14 głosami przeciwko 14 głosom projekt do prawa, mającego opodatkować pozostałość spadkową. Gdyby ten projekt w pełnym parlamencie, również odrzucony został, natenczas nastąpi niewątpliwie jedno z dwojga: albo kanclerz Bülow ustąpi, albo parlament zostanie rozwiązany.

Dalsze rozprawy nad nowymi podatkami w parlamencie.

W sobotę skończył parlament pierwsze czytanie przedłożonych przez rząd wiązkowe w miejsce odrzuconych w komisji finansowej projektów podatkowych, to jest podatku spadkowego, wekslowego i ustawy stempelowej. Minister skarbu pruskiego Rheinbaben spierał się z posłem Mommsenem, który oświadczył, że przy szacowaniu podatku od pozostałości spadkowej będzie rząd mierzył podwójną miarą, to jest, że posiedzieli na wsi będą urzędy podatkowe brały przez rękawiczki, za to obdzierać będą ludzi po miastach. Minister zaprzeczył p. Mommsenowi, dodając, że władze bynajmniej nie biorą względu na to, czy kto wielki dziedzic, albo prosty robotnik, jeno taksują po-

dług sprawiedliwości, bo wobec prawa wszyscy są równi. Władze podatkowe muszą jak najsumienniejsze takse urządzić, ponieważ bogactwo w Niemczech przybiera jak na drożdżach, ale niejedyn bogacz stara się uwolnić od podatków. W ostatnim naprzykład dziesięć cieleciu wykazało się 2 i pół miliarda więcej majątku porówny ludzi w Niemczech, aniżeli podano. W samym roku 1908 musiano 24 procent, a więc prawie czwartą część obywateli pociągnąć do dokładniejszego oszacowania się, ponieważ przypuszczano, że dochód podali mniejszy, aniżeli był nim w rzeczywistości.

Antysemita Bruhn oświadcza, że jego partya godzi się na podatek od papierów wartościowych, i oświadcza na zarzuty postępowców, że partye, które popierają podatki wniesione przez rząd, mają większość nawet bez polaków, i bez ich głosów mogą się obejść. Przywódca niemieckiej partii ludowej Wiemer twierdził bowiem, że od polaków zależeć będzie uchwalenie podatków.

Wyrtemberski minister skarbu Gossler przemawiał do serca konserwatom i innym przeciwnikom podatku od pozostałości spadkowej, ażeby podatek tego nie odrzucali. Domagał się dalej sprawiedliwszych praw podatkowych, przytaczając za przykład Wyrtembergię, gdzie podatki bezpośrednie wynoszą na rok 31 mil. mk., zaś pośrednie, to jest od cel za materiały spożywcze tylko 11 mil.

Posel niemieckiej partii ludowej Payer powiedział szczerze i otwarcie, że zwolennicy podatku od pozostałości spadkowej prą do rozwiązania parlamentu. Gdyby przeciwnicy podatku od spadków podatek ten więk-

szością głosów odrzucili, natenczas partye liberalna, postępowca i socjalistyczna zaprzestaną pracy w parlamencie, czem zniewolą rząd do rozwiązania parlamentu.

Teraz dopiero widzimy, jakim to jednak przebiegłym politykiem jest pan Bülow. Przeciwnicy podatku od pozostałości spadkowej chcieli mu tym podatkiem podstawić stół pod jego urząd kanclerski, a on im teraz wygrywa zwolenników tego podatku i powiada: „Widzicie, wy mnie chcecie urzędu pozbawić, a sami sobie grób kopiecie.” Gdy bowiem mniejszość przestanie chodzić na posiedzenia parlamentarne, wówczas parlament jako nie posiadający zaufania mniejszości narodu, musi być rozwiązany. Inaczej uchwalone podatki nie byłyby ważne. My polacy rozwiązania parlamentu leką się nie potrzebujemy, ale konserwatyści i inni rządowcy, a potrosze i centrowcy straciliby dużo mandatów, oni tego rozwiązania lekają się zatem. Kto zatem wie, czy straszak rozwiązania parlamentu nie uczyni konserwatywów uleglejszymi wobec podatku od spadków. (Pokazało się, że nie. Red.)

Ale wróćmy do posiedzenia parlamentu, ażeby się przekonać, jak się ono skończyło. Oto po mowie posła Payera stawiono wniosek o przekazanie nowych projektów rządowych komisji finansowej i projekt ten został jednogłośnie przyjęty.

Z kolei nastąpiło drugie czytanie ustawy o reformie finansowej. Do porządku obrad stawia liberal Bassermann wniosek, ażeby obrady te, o ile dotyczą projektów podatkowych, stawionych nie przez rząd, jeno przez poszczególne partye w komisji finansowej, uważać za pierwsze czytanie, po-

nieważ te podatki nie były w pełnym parlamencie jeszcze wcale omawiane. Do tych projektów podatkowych należą: podatek od papierów wartościowych, od wzrostu wartości, od kawy i herbaty, od zapalek, od obrotu młynów i cla od węgla.

Socjalista Singer stawiał wniosek o skreślenie tych podatków z porządku dziennego. Oba te wnioski przypadły jednakowoż. Za wnioskiem Singera głosowali tylko socjaliści i wolnomyślni, za wnioskiem Bassermann oświadczyła się również mniejszość. Za nim głosowało 116, przeciw niemu 186 posłów.

Po mowie liberala Webera odroczone zostało posiedzenie parlamentu do poniedziałku.

Nowe projekty podatkowe rządu. Ponieważ komisya parlamentarna odrzuciła rozmaite projekty podatkowe, jak naprzykład podatek od gazu, elektryki i od anonsów, przeto w to miejsce postanowił rząd wnieść inne podatki, i to projekt 1) podatku spadkowego, 2) stempel od weksli, 3) projekt zmiany ustawy stempelowej Rzeszy.

1. Projekt podatku spadkowego. W istniejącej od r. 1906 ustawie o podatku spadkowym poczynione były następujące zmiany:

1, pozostał małżonkowie (wdowy lub wdowcy) — dotąd wolni od podatku — o ile z małżeństwa z spadkodawcą nie było dzieci,

2, dzieci prawego łoża oraz takie dzieci, które prawne stanowisko dzieci prawego łoża mają — z wyjątkiem dzieci przybranych, —

3, dzieci nieprawego łoża z majątkiem matki lub matczynych przodków,

bana, a jednak nie mogła się ani ruszyć, ani dać żadnego znaku życia.

Wszystko już teraz minęło... Syrra żyła. Nie pojmowała nawet jakim cudem uratowaną została, a jednak miała jeszcze prawo ukazać się między żyjącymi.

W domu cicho było jak w grobie. Syrra wsunęła się na podwórze i następnie pod drzwi izby w której Rezia i Saladyń byli uwięzieni.

— Rezio! — zawołała stłumionym głosem — czy jesteś jeszcze tutaj? Głos Syrry do ciebie przemawia!

Zadnej nie otrzymała odpowiedzi.

— Rezio! — zawołała teraz głośniejszym głosem.

I teraz cicho. —

W tej chwili zdawało się samotnej, jakby słyhać było kroki przed domem. Szybko pospieszyła przez sieni do drzwi.

Rezia i Saladyń zostali uprowadzeni! Chciała ich teraz znaleźć.

Jednak w tej samej chwili, w której Syrra ujęć chciała za kłamkę, drzwi od zewnątrz zostały już otwarte.

Stara Kadisza powracała do domu i nieco w stanie nietrzeźwym. Miała przy sobie małą latarke, gdyż nie lubiła chodzić po ciemku.

Czarna Syrra wcisnęła się w kąt za drzwiami... przypadkowo znajdowała się w tem samym miejscu, na które ją kiedyś stara Kadisza jako nieżywą rzuciła...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Tajemnice dworu sułtańskiego.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

To był czarny djabelek! Syrra żyła. Widocznie zmartwychpowstała. Gdyby stara Kadisza lub Lazzaro ją zobaczyli, musieliby pomyśleć, że widzą jej ducha przed sobą.

Nie mogło być żadnego złudzenia ani podobieństwa. Drugiej tak pokurczonej lub niekształtnej istoty jak czarna Syrra nie znajdzie na całej kuli ziemskiej. Ona żyła! Z grobu powstała, w którym złożył ją grek własną ręką. Rany jej zdawały się być wyleczone, — brakło jej tylko lewej ręki — rana w stawie również szybko i doskonale się zagoiła.

Syrra była teraz jeszcze zwinniejsza, jeszcze elastyczniejsza jak dawniej. Nie zostało nawet w niej śladu osłabienia, inaczey nie mogłaby z taką siłą i zwinnością skakać po zwęglonych belkach, tem więcej, że jej jednej ręki brakowało. Zaledwie to dawało się spostrzedz. Czarny djabelek posługiwał się drugą ręką i kawałkiem pozostałym od ciętej, tak zręcznie, że zdawał się wcale nie czuć braku jednej ręki.

Księżyc był w pierwszej kwadrze i przy jego matowym blasku można było dokładnie przyjrzeć się Syrrze...

Skoro się Syrra przekonała, że w

około cicho i pusto, opuściła, podobnie jak nietoperze i inne nocne stworzenia, belki i mury, następnie przemknęła się pod samymi domami i wydostała się na wolną przestrzeń. Tu stało jeszcze kilku mężczyzn, dlatego ukryła się za wystającym murem. Skuliła się w czworo i podobna była teraz do kupki starej, ciemnej odzieży.

— Skoro mężczyźni odeszli, pospieszyła szybko przez puste ulice i dostała się na brzeg. Tu stały w znacznej liczbie kaiki. Nie namyślając się jednej chwili, wskoczyła do jednej z łodzi, odbiła od brzegu, odczepiwszy przedtem łódź z łańcucha, przymocowanego do kółka na brzegu i wiosłowała sama przy pomocy jednej ręki do Galata.

Na wodzie podczas tej ciemnej nocy tak samo było pusto i cicho, jak na ulicach.

Z zadziwiającą siłą i zręcznością kierowała Syrra kaikiem ku brzegowi Galata, tu go przytrzymała i wysiadła.

Chciała przede wszystkim w domu swej matki poszukać Rezii i Saladyń. Spodziewała się, że ich jeszcze tam znajdzie. Gdyby ich tam nie było, będzie musiała gdzieindziej ich szukać. Teraz skoro sama życie odzyskała, musiała wszelkimi sposobami Rezie ratować! Taki miała zamiar, to jedno życzenie ją ożywiało! Nie знаła innej miłości ta nieszczęśliwa istota, tylko dla Rezii i księcia... dla swej matki Kadiszy zupełnie była obojętną! Zawsze

się starała pozyskać jej miłość i zaufanie, jednak ostatnie dowody jej okrucieństwa stłumiły resztę dziecięcej miłości w sercu nieszczęśliwej istoty.

Daleko więcej ucierpiała od tego wewnętrznego bólu jak od swych ran! Jakże często czarna Syrra całą noc tajemnie spędzała na placu, na nędznym posłaniu w domu starej Kadiszy! Jakże często matka w nieludzki sposób się z nią obchodziła. Wieleż to razy biedaczka życzyła sobie śmierci, kiedy matka Kadisza ją męczyła. A jednak była ona rodzonem dzieckiem starej kabalarki i nie temu nie była winna, że wyglądała jak djabeł.

Syrra pod osłoną nocy pospieszyła na brzeg, aż dostała się na to osławione miejsce, gdzie stał dom Kadiszy. Zbliżyła się do drzwi i poruszyła kłamkę, kłamka puściła, drzwi nie były zamknięte! To dawało do myślenia, o tej późnej godzinie! Widocznie starej kabalarki nie było w domu!

Nieszczęśliwej istocie tak smutno się teraz zrobiło, że zatrzymała się przez chwilę... znajdowała się przecież w swoim rodzinnym domu! Jednak jak się z niego oddaliła? Wiedziała wszystko, co zaszło! Stan odretwienia w jakim się znajdowała jej członki, nie oddziaływał wcale na słuch! Podczas gdy żadnym członkiem poruszyć nie była w stanie, wszystko jednak doskonale słyszała! Ileż to męczarni wytrzymać musiała, skoro słyszała, że będzie żywa pogrze-

4, potomkowie dzieci prawego i nieprawego łoża

mają płacić 1 procent podatku od otrzymanego spadku.

Jeżeli dziecko przybrane jest nieprawego łoża spadkodawcy, natenczas spadek jego ma być również jednym procentem opodatowany.

Podatek ten wynosi, jeżeli wartość spadku, podlegającego podatkowi przenosi

sumę	30 tysięcy marek:	1,25 %
"	50 " "	1,50 %
"	75 " "	1,75 %
"	100 " "	2,00 %
"	150 " "	2,25 %
"	200 " "	2,50 %
"	300 " "	2,75 %
"	400 " "	3,00 %
"	500 " "	3,25 %
"	600 " "	3,60 %
"	750 " "	4,00 %

Równocześnie ma być powiększony nieco podatek spadkowy dla dalszych krewnych spadkodawcy, o ile coś po nim odziedziczyli.

Wolne od podatku spadkowego mają być spadki małżonków pozostałych o ile z małżeństwa z spadkodawcą pozostały wspólne dzieci.

Wolne od podatku mają być też spadki pozostałych małżonków i dzieci, o ile poszczególny spadek nie przenosi 10 tysięcy marek lub o ile czysta wartość całego spadku sumy 20 tys. mk. nie przenosi.

Przy taksowaniu wartości spadku nie oblicza się masy spadkowej wartości odzieży, szat, sprzętów domowych i innych ruchomości, o ile te przedmioty z rodziców na dzieci przechodzą albo o ile do posiadłości rolnej lub leśnej, lub do procederu należą, a także i odzież i sprzęty domowe, nie należące do procederu wtedy, jeśli ich wartość nie przenosi 5000 marek; wreszcie rzeczy, подарowane przez rodziców, dziadków i dalszych przodków potomkom swoim.

Przepisy te mają wejść w życie 1 październ. 1909 r.

2. Stempel od weksli. Dalszy projekt rządowy zamierza podwyższyć stempel od weksli, wystawionych na dłuższy czas, niż na trzy miesiące i to jeszcze raz taki wysoki stempel, jak dotąd, jeśli weksel przez rok jest w obiegu; jeśli zaś dłużej w obiegu się znajduje, za każde sześć dalszych miesięcy znowu taki sam stempel, jak dotąd.

3. Ustawa stempłowa Rzeszy. W przyszłości ma wynosić:

Stempel od krajowych akcyi 2 i pół procent, od zagranicznych 3 proc., od kuksów 3 proc., od wpłat na kuksy 2 i pół proc., od krajowych prywatnych rent i obligacji oraz zagranicznych 1 proc., od wszelkich innych zagranicznych obligacji 1 i pół proc., od rent i obligacji krajowych publicznych związków 3 od tysiąca.

Czeki krajowe oraz czek zagraniczne, na Rzeszę wystawione, mają płacić 10 fen. stempla za sztukę. To samo odnosi się do kwitów, z konta bankowego wystawiciela, o ile kwit w kraju zostanie wystawiony lub doręczony.

Wolne od stempla mają być czek pocztowe, oraz czek, nie podlegające stemplowi wekslowemu.

Kwity za zapłaconą składkę, tycającą się przyjęcia polisy zabezpieczenia od ognia, wystawione w kraju na rok lub dłuższe lata, placą 1/4 od tysiąca, krótsze niż rok 1/50 od tysiąca.

Wolne od stempla mają być kwity polis, których suma 5000 marek nie przenosi.

Dokumenty, dotyczące zmiany własności gruntów w kraju, o ile chodzi o sprzedaż lub zamianę, mają być opodatkowane 1/3 proc. Wolne mają być kontrakty kupna lub sprzedaży, dokonane między spadkobiercami. Podatki podlegają także grunta, wnoszone do spółki akcyjnej lub oddawane przez spółkę jednemu z wspólników.

Niejednego z ciekawych liczb posłów poszczególnych partii w parlamencie. Liczą obecnie: polacy 20, centrowcy 105, konserwatyści 61, rządowa partya 25, antysemita 6, zjednoczenie gospodarcze 18, liberałowie 54, postępowcy liberalni 15, postępowcy ludowi 28, poludniowa partya ludowa 7, socjaliści 43 posłów. 14 posłów nie zalicza się do żadnego stronnictwa.

Według obliczenia gazet niemiec-

kich przy podatku, dotyczącym pozostłości spadkowej, rozstrzygać będą polacy lub socjaliści. Obliczono bowiem, że głosów przeciw niemu jest 187, w tem 20 polaków. Za nim jest bez socjalistów 167 posłów. Gdyby więc socjaliści, którzy mają 43 posłów, głosowali za podatkiem, wówczas podatek ten zostanie przyjęty. Na to się jednakowoż nie zanoś, ponieważ socjaliści mają zamiar wstrzymać się od głosowania. Wówczas rozstrzygać będą głosy polskie.

Sprawy polskie.

* Wozy drzymałowskie. Głośną była sprawa p. Gackowskiego z Białdźmina w powiecie świeckim, który musiał mieszkać na wozie, bo na mocy prawa osadniczego dachu nad głową wybudować mu nie pozwolono. Ale jak Drzymale tak i jemu nawet wówczas spokoju nie dano. Ażeby bowiem wóz był przytrzymały na burze i wichry, podparł go słupami. Sąd kazał słupy pousuwać, i skazał Gackowskiego na 50 mar. grzywny, dopatrując się w tych podporach naruszenia prawa osadniczego. Zdaniem sądu przestał być wówczas wóz wozem, stał się zaś rodzajem baraki. Pan Gackowski założył przeciw wyrokowi apelację, ale bez skutku. Poszedł w końcu aż do kamergerychtu w Berlinie. Kamergerycht wyrok skasował i oddał sądowi sprawę do ponownego rozpatrywania, zwracając sądowi równocześnie uwagę na to, czy sprawa przeciw p. Gackowskiemu nie była przedawnioną z chwilą wytoczenia p. G. procesu.

Sąd rozpatrywał w sobotę sprawę wozu ponownie i tym razem sam pierwszy prokurator Hensel, nie roztrząsając nawet sprawy przedawnienia, wniósł o uwolnienie p. Gackowskiego. Sąd uwolnił p. Gackowskiego. W uzasadnieniu wyroku podniósł, że wóz z podporami można było uważać za stałe mieszkanie, ale proces należy umorzyć, ponieważ nie został wytoczony w prawie przepisany czas, to jest w przeciągu kwartału.

Pan Gackowski będzie więc mógł odtąd w swym wozie mieszkać.

Przegląd polityczny.

— Spotkanie cara z cesarzem Wilhelmem nastąpiło na wybrzeżach Finlandy pod miejscowością Björkö w zeszły piątek dopołudnia. Powitanie było bardzo serdeczne. Podczas uczty wygłoszono toasty na pomyślność rodzin monarszych, ludów i krajów. Pożegnanie nastąpiło około 4 godziny po obiedzie. Gazety rosyjskie, angielskie i francuskie piszą, że pomimo całej tej serdeczności monarchów serdeczności pomiędzy obydwojema narodami nie będzie. Część gazet rosyjskich pisze, że Niemcy są nieprzyjacielem Rosyi, i że o przyjaźni pomiędzy obydwojema narodami niema w przyszłości mowy.

— Rwie się przyjaźń pomiędzy Anglią i Rosyą. Przed kilku dniami strzelały dwa statki rosyjskie na angielski parowiec, wiozący węgle w kierunku wybrzeży rosyjskich. W Anglii wywołał ten wypadek taką wrzawę, że nawet rząd się do tej sprawy wniósł i zażądał od rządu rosyjskiego wyjaśnienia. Oficerowie rosyjscy, którzy kazali strzelać, uniewinniali się tem, że car znajduje się teraz na wodach, i że w takim czasie wolno obcym okrętom zbliżać się do okrętów rosyjskich na odległość co 8 mil. Ponieważ statek angielski na ten przepis nie zważał, więc strzelano do niego. To tłumaczenie na dobre rozjątrzyło Anglików. Poczęli szyderczo pytać się rosyjan, od kiedy to car komenderuje na morzu. Dotąd bywało bowiem tak, że morze jest dla każdego narodu otwarte. W końcu uniewinniali się oficerowie rosyjscy tem, że strzelali, ponieważ angielski kapitan nie zważał na sygnały.

Angielskie gazety piszą, że wojny z tego wypadku nie będzie, jakkolwiek rząd angielski będzie się domagał odškodowania, ale skrupi się to niezawodnie na carze, którego wskutek tego wypadku będą w Anglii witali niezawodnie tem zimniej jeszcze jako gościa króla angielskiego.

— Rosya zarządziła w Królestwie Polskiem powołanie rezerwistów pod broń. Jestto więc częściowa mobilizacja, która nie jest jak się zdaje, bez

kozery. Pono chodzi tu o Persyę, którą Rosya na spółkę z Anglią zamierza powołać zagrabić pod swe panowanie.

— Pomiedzy cesarzem austriackim a carem nastąpi w tem lecie jeszcze spotkanie. W którym dniu to spotkanie nastąpi i w której miejscowości, to będzie później ogłoszone.

— Nieprzyjaźń pomiędzy Anglią a Austrią. Król angielski nie pojechał w tym roku do kąpieli w Marienbadzie jak to co roku czynił, jedynie dla tego, ażeby się nie zetknąć z cesarzem austriackim. W całej Europie dużo o tym wypadku piszą, bo świadczy on, że obydwa monarchowie jakoś niebardzo się kochają. Cesarz austriacki odwiedził się królowi angielskiemu za pominięcie wód austriackich w ten sposób, że przyczynił się do odwołania posła austriackiego hr. Mensdorfa. Wiedział dobrze, że to króla angielskiego dotknie, ponieważ Mensdorf jest krewnym i ulubieńcem tegoż.

— Serbia. Położenie króla serbskiego i jego rodziny jest podobno rozpaczliwe. Syn królewski, książę Jerzy, który do niedawna był następcą tronu, jest tak znienawidzony, że mu śmiercią grożą. Mordercy króla Aleksandra, którzy pod teraźniejszym królem doszli do wielkich godności, napisali do króla, że jeżeli książę Jerzy natychmiast z armii nie wystąpi i kraju nie opuści, natenczas użyją gwałtu. Król w obawie o życie syna radził mu Serbię na pewien czas opuścić, za co zobowiązał się popłacić jego długi i płacić mu 120 tysięcy franków rocznie. Książę Jerzy nie chce jednak o tem słyszeć. Ażeby jakoś rzecz zażegnać, ofiarował król dwóm głównym mordercom poprzednika swego, byłemu ministrowi Geniciemu i pułkownikowi Maszynowi po 100000 franków wynagrodzenia na wypadek, gdyby z kraju ustąpili na jeden rok. Obydwa po porozumieniu się z resztą spiskowców postanowili ofiarę odrzucić i walkę przeciw księciu toczyć do upadłego. Położenie króla serbskiego i jego rodziny jest podobno bardzo groźne.

— Zanoś się na dobre na wojnę pomiędzy Turcyą a Grecyą z powodu wyspy Krety. Urlop, udzielony oficerom trzeciego tureckiego korpusu, został cofnięty. Grecy gromadzą pod Larysą wielkie zastępy wojska. Austria wysłała do miasta Kandy na Krecie okręt z 5000 karabinów. Naczelnik wojsk tureckich wysłał nad granicę grecką szefa sztabu generalnego, ażeby się przekonał, czy tam wojska nie za mało. W tureckim parlamencie posłowie nie chcieli słyszeć o odstąpieniu wyspy Krety. Rząd anpelski radził podobno Turcyi, ażeby załatwiła sprawę z Kretą na drodze pokojowej i to w ten sposób, że zachowałyby nad nią zwierzchnictwo, podczas gdy król grecki mianował by swego wielkorządcę. Rząd turecki nie chce jednak o niczem słyszeć.

— Sultan zamierza w jesieni odwiedzić poszczególnych monarchów w Europie. W Anglii pragnie być w końcu grudnia.

— Turcy gromadzi wojska nad granicą grecką, co wywołało w Atenach prawdziwy popłoch. Na wojnę bardzo się zanoś, ponieważ i rząd grecki nagromadził nad granicą sporo wojska. Rozchodzi się tu o wyspę Kretę, której Turcyą żadną miarą wydać Grecyi nie chce.

Wiadomości kościelne.

— Diecezja warmińska. Zeszłej niedzieli nastąpiła w tumie we Fromborku uroczysta konsekracja nowego warmińskiego biskupa ks. dr. Bludau'a w obecności licznych dostojników duchownych i świeckich. Konsekratorem był ks. bisk. Schäfer ze Saksonii, a asystentami byli najprzew. ks. biskupi dr. Rosentreter i ks. biskup-sufragan warmiński dr. Herrman. Nowy biskup jest z rządu 44 biskupem warmińskim, pomiędzy którymi znajdował się sławny kardynał polski, Hozyusz, który był biskupem warmińskim za czasów Lutra i Polskę ocalił od złutrzienia. Jeden z biskupów warmińskich, Eneas Sylwiusz Piccolomini, zasiadł później na Stolicy Piotra św., przyjąwszy imię Piusa II.

— Fulda. Zwykła konferencja biskupów pruskich u grobu św. Bonifacego w tym roku wypadnie. Natomiast

odbędzie się w pałacu arcybiskupim w Kolonii krótsza narada biskupów, którzy tam będą obecni na kongresie eucharystycznym. Kongres ten trwać będzie, jak wiadomo, od 4 do 8 sierpnia b. r.

— Monaster. Dn. 22 czerwca obchodził tu uroczystość 50-letni jubileusz kapłaństwa biskup monasterski ks. dr. Hermana Dingelstadt.

— Jak wiadomo, żyje w diecezyi monasterskiej także wielu naszych rodaków, i to w tej części obwodu przemysłowego westfalskiego, która do owej diecezyi należy.

— Królestwo Polskie. Ks. Franciszek Brudziński, Administrator Diecezyi Kieleckiej, Protonotaryusz Apostolski, umarł d. 15 b. m. w Kielcach, w 80 roku życia. Wyświęcony na kapłana w roku 1852, w roku 1902 święcił rzadki jubileusz 50 lecia kapłaństwa, otrzymał wówczas godność szambelana Jego Świętobliwości. Po zgonie ś. p. biskupa Kulińskiego, w roku 1907, kapituła jednogłośnie powołała swego sądziwego dziekana na administratora diecezyi.

Nowiny z naszych i dalszych stron.

Gdańsk, dnia 23. czerwca 1909.

— Stan wody w Wiśle wynosił dnia 22. b. m. pod Toruniem + 1,54, pod Fordonem + 1,28, pod Chełmnem + 1,08, pod Grudziądem + 0,00, pod Kurzebrak + 1,42, pod Malborkiem + 0,94, pod Tczewem + 1,46, pod Schiewenhorst + 2,42.

— Biuro Straży w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedzielę i święta od godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.

— Zwracamy uwagę na ogłoszenia pp. Senka i Skocka z Wrzeszcza, polecających wyborowe wina.

— Cesarz Wilhelm w powrocie ze spotkania się z carem na wodach fińskich zawiął w sobotę około 7 godziny wieczorem do Nowegoportu, gdzie go powitał adjutant, generał Mackensen. Automobilem zajął następnie cesarz do Wrzeszcza, gdzie w koszarach czarnych huzarów odbyła się na jego cześć uczta. O 1/2 11 nastąpił kolejaj odjazd cesarza do Berlina.

— Tczew. Na tak zwanym czarnym moście spłoszył się koń wskutek poświstu lokomotywy, i zrzucił z woza rzeźnika A. Flitnera tak nieszczęśliwie, że tenże doznał pęknięcia czaszki i złamania kilku żeber. Odstawiono go do lazaretu. Lekarze nie mają jednakowoż najmniejszej nadziei utrzymania go przy życiu.

— Przyczyżkowskiej ulicy zamknięto szkołę, ponieważ zaszedł tu ponowny wypadek czarnej ospy, bardzo niebezpiecznej zarazy.

— Pelplin. Zmarły tak nagle i niespodzianie ks. prob. Tuchółka w Nowejcerkwi był następcą ks. prob. Trepnau'a, który powołany został na kanonika do Pelplina, a później uzyskał dostojęństwo sufragana diecezyi chełmińskiej. Niebożczyk był proboszczem w Nowejcerkwi od 29 kwietnia 1887 roku, a więc przeszło 20 lat. Wieczny spokój jego duszy, a światłość wieki sta niechaj mu świeci.

Zmarły urzędował po wyświęceniu kapłańskim dwa lata jako administrator probostwa w Strzepcu, a następnie jako proboszcz w Gowidlinie, piętnaście lat w Żarnówcu, poczem się przeniósł do Nowejcerkwi. Za czasów walki kulturowej nie wypłacał rząd pruski niebożczykowi przez osmi lat dochodu.

Opróżnione probostwo w Nowejcerkwi obsadza ks. biskup.

— Starogard. Pewien kupiec tutejszy otrzymał list, w którym znajdowała się znaczna ilość dziesięcio i pięciomarków papierowych. W liście napisano, że przed 9 laty skradziono kupcowi 165 marek, które teraz skruszony złodziej odsyła, prosząc o przebaczenie. List wysłany z Kolonii nie był podpisany. Ów skruszony złodziej napisał także, że wkrótce nadeśle ten procent.

— W Drzycimiu odbył się, jak pisze „Gaz. Gr.“ w ubiegły poniedziałek pogrzeb śp. Ludwiki Wilkowskiej, dziedzki Rówienicy, która zmarła, licząc 74 lat wieku. Zwłoki przewieziono z tamtąd wymienionego dnia około godz. 10 rano do kościoła parafialnego w Drzycimiu, gdzie złożono je na katafalku, poczem odśpiewano egzekwie. Na bożeństwo żałobne odprawił syn niebo-

szezki, ks. prob. Wilkans z Łopatek w tym czasie odprawiali Msze św. żałobne przy bocznych ołtarzach i inni księża. Przemowy nie wygłoszono, gdyż zmarła siostra tak życzyła. Następnie prowadził kondukt żałobny na cmentarz także ks. Wilkans. Trumnę złożono w murowanym grobie tuż obok zmarłego już przed 4 laty męża nieboszczki ś. p. Michała Wilkansa. W obrzędzie żałobnym brało udział oprócz miejscowego duszpasterza, ks. prob. Cyry, grono księży z okolicy, znaczna liczba krewnych i znajomych, oraz lud dominialny z Rówienicy i sporo mieszkańców Drzycimia.

— Sztum. Gospodarz Weisner sprzedał swe gospodarstwo w Dąbrówce niemieckiej, z pełnym inwentarzem za 39 tysięcy marek p. Wannowowi. Nabywca, który przez 30 lat przebywał w Rosji, powrócił z tamtąd do rodzinnego kraju i okupił się tu.

— Okropne moderstwo zaszło w miejscowości Schwansdorf (?). Gospodarz Jan Schmidt, powróciwszy w niedzielę wieczorem z odwiedzin do domu, zauważył w stajni jakiegoś przybysza, którego parobek jego zabrał ze sobą na nocleg. Podrażniony, kazał się robotnikowi oddalić. Ten dobył jednakowoż noża i zadał Schmidtowi rany w piersi i w lewy bok. Schmidt stracił niebawem przytomność, a w środę nad ranem zakończył życie, osierocając żonę i kilkoro dzieci. Zabójcę przyaresztowano.

— Gnień. Dotychczasowy burmistrz Twistel, który został, jak wiadomo, zamianowany radcą miejskim w Sopocie, otrzymał od wydziału powiatu kwiżyńskiego wspaniały obraz na pamiątkę 10-letniej swej działalności jako członka tegoż wydziału. Landrat dr. Abicht, który przy stosownem przemówieniu obraz mu doręczył, życzył mu w przyszłości jak najlepszego powodzenia.

— Malbork. Na drugiego burmistrza w miejsce zamordowanego dr. Kunzego powołany został burmistrz Arndt z miejscowości Königsutter. Pensya drugiego burmistrza wynosi w początkach 3600 marek i dochodzi z biegiem lat do 4500 marek. Oprócz tego płaci mu miasto 10 procent od tej sumy jako dodatek na opłatę mieszkania.

— Na zatrucie krwi zmarł tu krakwiec Tresp. Przed kilku tygodniami zadrasnął się, i wcale na ranę nie zważał. Gdy jednak spostrzegł groźne następstwa, nie było już o ratunku mowy. Odjęto mu prawe ramię, następnie prawą nogę, ale życia mu to nie ocaliło.

— Pięciomorgi, pow. świecki. Pan Roman Klonecki z Jeżewa wykupił ostatniego Niemca z naszej wioski. Nabył bowiem od p. Kossmanna karczmę z 22 morgami roli za 22 000 mar. Przedwłaszczenie już nastąpiło. Mamy tu teraz dobrego i sumiennego polaka za karczmarza, popierajmy go zatem wszystkimi siłami, aby jak najdłużej nam pozostał.

— Chelmo. Zjazd Tow. Przemysłowców w Chelmie odbył się w niedzielę, według ustanowionego programu. Rano odbyła się msza św., poczem prezesi okręgowi i delegaci z 11 gniazd w liczbie 31 obradowali nad dość obszernym programem.

Po obiedzie wyruszone z muzyką na czele i rozwiniętymi sztandarami do ogrodu p. Gogolewskiego, gdzie p. dr. Karasiewicz ciepłym przemówieniem zajął ogólne rozprawy, poczem wybrano na prezesów honorowych pp. Parczewskiego z Świecia i Lipińskiego z Brodnicy, na przewodniczącego p. posła Brejskiego, a do pióra p. Rogallę z Kościerzyny. — Pan mec. dr. Łaszewski z Grudziądza mówił na temat: Obrona naszego handlu i przemysłu. Mowa ta, obszerna i wygłoszona z wielkim zapalem, zrobiła na słuchaczach potężne wrażenie. Szkoda, że osłabiła je poniekąd za długa i nie zawsze szczęśliwa dyskusja. — Pan dr. Karasiewicz z Tucholi przemawiał pięknie do pań na temat: Polka wobec handlu i przemysłu. — Obydwoch mówców jak również posła Brejskiego nagrodzili zebrani, w liczbie przeszło 300, hucznymi oklaskami.

Popisy Kółek śpiewackich podobały się ogólnie. Pierwszą nagrodę przyznano równą ilością głosów Grudziądzowi i Chelmu. Los rozstrzygnął na korzyść Chelmu, drugą nagrodę otrzymał zatem

Grudziądz, trzecią znowu równą ilością głosów przyniesiono Brodnicy i Chelmu. Miłą niespodzianką sprawiła p. Sikora, córka dyrygenta Kółka w Chelmie, która z chórem męzkim odśpiewała wdzięczną piosenkę „Jas”. Miły jej bardzo głos zerwał też burzę oklasków. Ochocze i wesołe tańce do rana zakończyły udatny ten zjazd.

Z duchowieństwa brał w ogólnych obradach udział jedynie ks. kanonik Pobłocki z Chelmu.

Pomimo pochodu z rozwiniętymi sztandarami w niczem spokoju publicznego nie zakłócono. Nowy więc dowód, iż wszelkie majaczenia „o niebezpieczeństwie zakłócenia pokoju publicznego” przez podobne zjazdy i pochody, są niczem więcej jak polityką kłócia spółkami.

— Chelma. Zeszłej środy popołoniono tu zabójstwo. Przy ulicy Łąkowej pobiło się ze sobą wieczorem około 11 godziny kilku czeladników mularskich. Poczęto się w końcu obrabiać wzajemnie nożami, przyczem ucznia mularskiego Przymorskiego tak pożągnano, że nieszczesny następnej soboty zakończył w lazarecie życie.

— W Pluskowcach nastąpił w zeszłym tygodniu pożarowania godny wypadek, którego przyczyną było, jak zwykle, tyle potępienia godne dolewanie nafty do płomienia. 9-letni syn pewnego robotnika widział, jak matka dla podsyceńcia płomienia dolewała nafty do ognia. W nieobecności jej chciał sobie w ten sposób kawy sparzyć, ale na swe nieszczęście zbliżył się z bańką nazbyt do płomienia. Nafta eksplodowała i rozlała się po odzieży nieszczęśliwego chłopca, na którym niebawem płomień coppersza stłumiono, ale za późno, ażeby mu można było życie ocalić. Chłopiec wśród strasznych boleści w kilka godzin później życia dokonał.

— Nasze przeważnie polskie miasto będzie wkrótce bez adwokata polskiego. P. Jackowski opuszcza nas 1 lipca i przenosi się do Starogardu. Adwokat polak ma tu utrzymanie zupełnie zapewnione. Pan Nawrocki, który przed kilku laty do życia prywatnego się cofnął, tyle miał, że ledwo mógł jej podać. Wszyscy sobie życzą, żeby dzielny rodak jak najrychlej się tu osiedlił. Tymczasem mieszkanie po panu Jackowskim tuż obok sądu jest jeszcze wolne.

— Kowalewo. Majątek rycerski Szewy nabył od p. Stanisława Braunka p. Walery Górski, dzierżawca dóbr rycerskich Borzejewa i Andrzejowa w powiecie średzkim, dla syna swego Alfonsa. Cena kupna wynosi blisko 600 000 marek. Przewłaszczenie już nastąpiło. Szewy obejmują około 1800 mórg obszaru z ziemią przeważnie dobrą, pięknymi budynkami i parową mączkarnią. — Nowonabywcy: Szczęść Boże!

— Toruń. Miasto nabyło za 135 000 marek majątek Schönwalde (?) obszaru przeszło 1400 morgów.

— „Kuryer Poznański” przestrzega przed niejakim Gustawem Kurkiem z Torunia, który w r. 1899 sprzedał Wiewiórki w powiecie chełmińskim komisji kolonizacyjnej, a w r. 1905 Kotonowo w tymże samym powiecie również kolonizacji. Stara się on obecnie o nabycie majątku w Księstwie.

W niedzielę 27. czerwca o godzinie 5 odbędzie się

wiec w Lubawie

na sali p. Sankowskiego.

Porządek dzienny:

1. Przemówienie posła do sejmu p. Sikorskiego.
2. Przemówienie delegata Straży p. Dr. Seydy z Poznania na temat: Straż i obecne jej zadanie.
3. Przemówienie delegata Straży p. Dr. Tadeusza Jaworskiego z Poznania o potrzebie oświaty narodowej.
4. Wolne wnioski.

Obecne mogą też być kobiety.

W imieniu komitetu prosi o liczny udział Dr. Rzepnikowski.

W święto Piotra i Pawła o godzinie 5 odbędzie się

wiec w Nowemście

na sali p. Lontberga (na górze). Nasz poseł do sejmu p. Sikorski zda sprawozdanie; prócz tego wolne wnioski.

Obecne mogą też być niewiasty. O

jak najliczniejszy udział prosi serdecznie Komitet.

Walny wiec Straży na Prusy Zach. odbędzie się w połączeniu z wiecem powiatowym w Lubawie w niedzielę dnia 27 czerwca o godz. 5 po południu. Oprócz posła Sikorskiego przemawiać będą jako delegaci Straży pp. Dr. Marian Seyda na temat: Straż i obecne jej zadanie — i Dr. Tadeusz Jaworski: O potrzebie oświaty narodowej. Zarząd Straży.

Wielkie Księstwo Poznańskie.

— Zbąszyń. Majętność rycerską Kosieczyn pod Zbąszyniem, przeszło 4000 mórg z gorzelnią z rąk niemieckich przez firmę Drwesi & Langner (właśc. Marcin Biedermann) z Poznania nabyta, — zaraz od ręki sprzedano dalej. — Nowonabywcą jest p. Jerzy Kulak, dzierżawca dóbr z Gołuchowa. Dotychczasowym właścicielem Kosieczyna był Niemiec p. von Zakrzewski, porucznik ułanów z Berlina.

Przyczynieniem się do wyrwania z rąk niemieckich tego pięknego majątku pragnie p. Kulak zrównoważyć utratę Smieszkowa, które przez jego nieogłębłość dla społeczeństwa przepadło.

— Poznań. Pan Gabryel Ritter w Poznaniu, przeniósłszy wydział hipoteczno-parcelacyjny do domu p. St. Pfiznera rynek No. 6 1 piętro donosi nam, iż jak dotychczas tak i nadal sprawy regulowania hipotek, finansowania tychże oraz parcelacje większych i mniejszych posiadłości uskuteczniać będzie.

Pan Gabryel Ritter będzie w możliwości sprawy powyższe tem więcej i pewniej załatwiać, że nie polega na depozytach których nie przymuje a opiera się na dotychczasowych instytucjach z którymi od dłuższych lat stoi w stosunkach a które i nadal na zapewnione.

Wskutek tego mogą interesenci z pełnem zaufaniem udawać się do Banku pana G. Rittera który odpowiednio obiektu chociażby nawet najwyższą kwotę przy dogodnych warunkach dla interesentów szybko załatwi.

— Sprzedawczyk Nepomucen Kierski, co to blisko 3200 mórg ziemi zaprzęścił w ręce kolonizacyi, kroczył na wielkiej procesyi Bożego Ciała w Poznaniu w otoczeniu honorowem ks. celebransa prałata Stycha. „Dziennik Kujawski” i „Lech” dziwią się, że nie znalazł się człowiek, któryby był tego dobrodzieja na bok usunął, i powiedział mu na ucho, że honorowe miejsca są dla innych ludzi, ale nie dla sprzedawczyków. Słusznie! Czas, żebyśmy poczęli leczyć wrzody w naszym społeczeństwie, a do tych wrzodów zaliczają się sprzedawczycy. Wara im od piastowania godności, które tylko ucziwym ludziom się należą.

O b c z y z n a .

— Nie wpuszczajcie policyantów na zebranie! „Wiarus Polski” pisze, że w zeszłym roku, dnia 15. listopada, wpuścili członkowie „Zjednoczenia Zawod. Polskiego” na zebranie w Scherlebecku policyanta Antoniego Ciemnego, który przyszedł w ubraniu cywilnem, ażeby przekonać się, czy zebranie jest publiczne, lub nie, dalej czy zebrani rozprawiają po polsku i o czem rozprawiają.

Przewodniczący nie potrzebował być policyanta wcale na salę wpuszczać, ponieważ zebranie było publiczne, ale zrobił to z grzeczności, ponieważ policyanta znał. Ale ten odplacił się niewdzięcznością, bo podał przewodniczącego i tych, co po polsku przemawiali, do kary. Sąd wszystkich uwolnił, ale turbacje się nie skończyły, bo prokurator wdrożył rewizję i za przyczynę podał, że zebranie było publiczne, skoro bez protestu wpuszczono na salę policyanta, dalej na sali znajdowali się restaurator i jeszcze jakiś człowiek, który piwo i cygare sprzedawał. Sąd jednak ponownie wszystkich uwolnił, gdy przewodniczący oświadczył, że policyanta wpuścił na zebranie z grzeczności, ponieważ go znał. Kto jednak powróci uwolnionym znużyć i kosztu, jakie mieli?

Ale z tego wypływa nauka, ażeby na zamknięte zebranie nawet policyanta nie wpuszczać, skoro tenże uchodzi za obcą osobę. Podług nowej ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach wolno policyantom przebywać na sali, na której odbywają się zebrania publiczne. Na zabrania towarzystw politycz-

nych i nieopiecznych policyantów wpuszczanie potrzeba i nie należy.

Drobne nowiny.

— Cholera w Turcji szerzy się w zatrważających rozmiarach. Codziennie umiera na nią w przecięciu 40 osób. Liczba chorych wynosi 198.

Wiece i zebrania odbędą się:

W Gdańsku lekcyja śpiewu Tow. „Lutni” w czwartek chóru mieszanego, w piątek męskiego o godz. 9 wiecz. u p. Degenhardta przy Breitgasse nr. 83. W Gdańsku nadzwyczajne zebranie Tow. Młodzieży Kupieckiej w sobotę 26 bm. o godz. 9 wiecz. u p. Degenhardta przy Breitgasse 83. Na porządku dziennym wykład p. Dr. Hęci z Poznania.

W Gdańsku zebranie Tow. „Jedność” w przyszły wtorek o 9 wiecz. u p. Degenhardta przy szerokiej ulicy nr. 83. W Oliwie „Jedność” 27 bm. o godz. 4 po poł. w hotelu Tierfelda.

W Sopocie Zjednoczenie Zawod. Polskie na Sopot i okolicę 27 bm. o g. 3 w lokalu przy Frantzusstr. 18.

W Pucku Kółko rolnicze 27 bm o godz. 5 w zwykłym lokalu. Zbiewo Towarzystwo ludowe urządza w niedzielę dnia 27 czerwca zabawę latową. Program: I) o godz. 2 i pół nieszpory, poczem wymarsz z kościoła z chorągwią do ogrodu p. Dobrowolskiego. II) Koncert w ogrodzie i śpiew. III) strzelanie do tarczy o premii i gra w bilard dla panów, b) noszenie jajka do mety dla pań, c) tłuczenie garnka dla dziewcząt, d) wysejgi dla chłopców we workach itd. O godz. 7 i pół wieczorem wylosowanie rozmaitych premii. Wstęp do ogrodu dla członków 25 fen., dla nieczłonków 50 fen. Wieczorem polonez w ogrodzie potem taniec na sali.

Gdańskie ceny zbożowe.

Gdańsk, dnia 22. czerwca 1909.

Gatunek	Cena za podwójny ctr. mk.
Pszenvica jasnopstra	00,00—00,00
„ czerwoną	00,00—00,00
„ białą	00,00—00,00
Zyto	00,00—00,00
Jęczmień duży	00,00—00,00
„ mały	00,00—00,00
Owies	19,50—00,00
Groch biały d. gotow.	00,00—00,00
Otręby pszenne	11,10—11,30
„ żytnie	00,00—00,00

Berlińskie ceny zbożowe i kurs pieniężny.

Berlin, dnia 22. czerwca 1909.

Pszenvica na październik	224,50 mk
Zyto na październik	183,50 „
Owies na październik	000,00 „
3½ % pruska konsol. pożyczka państwowa	95,10 „
3½ % pomorskie listy zastawne	93,80 „
3½ % zachodnio-pruskie listy zastawne I B.	94,60 „
3½ % zachodnio-pruskie listy zastawne II.	91,60 „
Rosyjskie banknoty	215,70 „

Targ na bydło w Gdańsku.

Gdańsk, dnia 22. czerwca 1909.

Spędzono: 243 sztuk bydła rogatego 347 cieląt, 416 skopów, 1082 świń.

Płacono za 100 funtów wagi mięsa:

	I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.	mk.
Stadniki	35—40	31—33	27—30	23—26	„
Woły	36—39	33—35	30—32	00—40	„
Krowy	34—00	30—32	24—27	18—21	„
Cielęta	46—48	34—42	20—30	—	„
Skopy	33—00	30—32	25—00	—	„
Świnie	47—49	45—46	43—44	—	„
Serniki	51—00	mk.			

Postbestellungs-Formular.

Ich

bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt

für das III. Quartal 1909.

Exemplar der „Gazeta Gdańska” mit den Gratis-Beilagen: „Gwiazdka Niedzielną”, „Rolnik i Przemysłowiec” und „Aniół Stróż” aus Danzig mit Zustellung ins Haus 1.40 Mk. ohne „ „ „ „ 1.25 „

Obige Mk. erhalten zu haben bescheinigt.

Kaiserl. Post

Redaktor odpowiedzialny: W. Grunemann w Gdańsku. Drukarnia i nakład: „Gazety Gdańskie” G. m. b. H.

Firma

F. AD. RICHTER & Cie., Rudolstadt

poleca niniejszem swoje znane fabrykaty, rozpoznać je można po sławnej fabrycznej marce „Kotwicy“.

Wydział hipoteczno-parcelacyjny przeniosłem z dniem 15 bm.

do domu p. Pfitznera stary rynek 61.

i skutecznie będę nadal sprawę **regulowania hipotek i finansowania tychże** jak i wszelkie bądź to **większe lub mniejsze parcele** ku ogólnemu zadowoleniu interesentów.

Mając osobiście wieloletnią styczność z landszaftą poznańską i zachodniopruską, z bankami landszaftowymi tychże prowincji jako i berlińskim bankiem amortyzacyjnym oraz z miejscową największą instytucją naszą finansową, mogę sprostać wszelkim wymaganiom w zakres ten wchodzącym.

Gabryel Ritter

Bank hipoteczny i parcelacyjny w Poznaniu.

Z masy konkursowej

pana Zygmunta Korwin-Wierzbickiego we Wrzeszcu nabyłem cały skład

przy rynku (Mirchauer Weg) num. 2.

z wielkim zapasem najrozmaitszego gatunku win węgierskich, szampańskich, czerwonych, reńskich, mozelskich dalej najlepsze

wódki, likiery, rum, koniak itd. — i sprzedaję takowe po bajecznie niskich cenach. —

Wina z powyższej masy uchodzą za wyśmienite, i za takie uznane zostały przez rzeczoznawców. Z szacunkiem

A. Senk i Skock

Wrzeszcz (Langfuhr) Mirchauer Weg num. 2.

Dobrowolna sprzedaż!

Celem zaokrąglenia posiadłości gruntowej, należącej do p. A. Ptacha w Bobrowie, położonej bezpośrednio przy szosie gdańsko-kartuskiej, dworzec Dzierżyno (Seeresen) w oddaleniu mniej więcej 5 kilometrów od miejscowości powiatowej Kartuszy, będę wyprzedawał wskutek zlecenia

około 200 morgów roli

z łąkami, sporym pokładem torfu, w danym razie także z lasem i odpowiednimi budynkami

w czwartek, 1-go lipca 1909 r.

od 9 godziny do południa począwszy

na miejscu w pojedynczych parcelach, na co się kupców zaprasza.

Notaryalne układy z odpowiednimi wpłatami do rąk obecnego notaryusza zawarte zostaną jeszcze możliwie w tym samym dniu.

Warunki kupna będą jak najkorzystniejsze, i na resztę kapitałów czekać się będzie za umiarkowanym procentem kilka lat. Poszczególne parcele przeważają się bez jakichkolwiek ciężarów hipotecznych.

R. Wysiecki

Kartuszy, ulica Podgórna (Bergstrasse) num. 12.

Książka kalwaryjska

pod tytułem

droga do Nieba, czyli rozpamiętywanie Męki P. Jezusowej i innych tajemnic śś. w pobożnej pielgrzymce po Kalwaryi przy mieście Wejherowie z przydatkiem niektórych pieśni i modlitw pobożnych. Stron 456.

W skórze ze złotym brzegiem 2.50 mar., z przesyłką 2.80 marek, do nabycia w księgarni „Gazety Gdańskiej“ w Gdańsku (Danzig). Pieniądże można także dla wygody nadesłać w markach listowych.

Młoda nauczycielka

życzy sobie spędzić wakacje nad morzem, najlepiej na wsi i uczyć dzieci bezpłatnie franc. i niem. Lask. oferty p. lit. **S. 1000 do 27 bm.** Danzig, hauptpostlagernd.

Darmo

dostanie każdy srebrny, kieszonkowy zegarek remontowany, kto maszynę do szyja Singera zwaną Langschiff za 55 mar., Schwing-Schiff 75 mar. lub central Bobbin za 100 marek kupi i gotówką zapłaci, przy 8 dniach próby i 3-letniej gwarancji. U agentów trzeba za te same maszyny płacić 90, 125 i 145 m. Usługa rzet.

Jeziński,
— DANZIG, Töpfergasse 25. —

Koperty

poleca

Gazeta Gdańska.

Piękny półtłusty

ser tylżycki

przy odbiorze conajmniej 1/2 centnara po 35 fen. funt, przy drobniejszych zamówieniach po 40 fen. funt dostarcza

Mleczarnia — Pelplin.

Korzystne kupno.

Z powodu innego zajęcia sprzedam moją posiadłość z inwentarzem za 22 000 marek, wpłaty 8 000 marek. Jest 12 morgów ziemi, 4 morgi łąki, 2 nowe masywne budynki, stajnia i stodoła, jeden budynek ze 6 mieszkańcami, w drugim mam handel materyalny, mąkę, różne kuchenne przedmioty i drogerię 15 lat w jednych rękach, w dobrym położeniu.

P. Wojtaszewski,

Pięćmorgi (Fünfmorgen), poczta i stac. kolej. Warlubien.

Specjalny zakład leczniczy

dla

chorych na serce i nerwy

Gdańsk, Dominikswall 1.

Prospekta franko.

Prospekta franko.

Z okazji setnego jubileuszu urodzin

Juliusza Słowackiego

Poezye Juliusza Słowackiego

z portretem autora, 4 tomy (format 16×11 cm.) oprawne w dwa tomy w prześlicznej oprawie z wyzłotami, razem około 1500 stron, tylko **4 marki,** z przesyłką **4.50 marek.**

Do nabycia w księgarni „Gazety Gdańskiej“.

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.
w Pucku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek pod bardzo dogod. warunkami i płaci od depozytów

4 % bez wypowiedzenia

4 1/4 % z 1/4 rocznem wypowiedzeniem

4 1/2 % z 1/2

Lokal kasy, w hotelu p. Wylutkiego na I piętrze

otwarty w każdą środę od godz. 9—1 po południu.

Zarząd:

Ks. B. Witkowski.

Leon Schulz.

B. Adolph.

Czy chcesz dobrze kupić

W Wejherowie

od swego?

Masz

na to

Dom Katolicki
jedyne wielki polski handel

który poleca

— osobiście —

sztuczne nawozy,

nasiona, otręby, towary

żelazne i kolonialne, narzędzia

rolnicze z fabryki polskiej.

Kosy.

Dostarczam mym szanow. odbiorcom me bardzo dobre

kosy kowalskie

po 7.50 m. pod gwarancją. Na 12 sztuk jedna w dodatku.

E. Bleck, mistrz kowalski.

Buczek (Butzig p. Laskowitz).

Dla abonentów „Gazety Gdańskiej“
zamiast 7 mk. tylko 2,50 mk.

Bez maski.

Notatki do dziejów i historia ostatnich 98 lat rzeeczypospolitej polskiej.

Blisko 500 stron druku, wielkie octavo, zawierające bardzo dobrze opracowaną historię Polski.

Zamówienia, które się odwrotnie załatwia, przyjmuje

Księgarnia „Gazety Gdańskiej“ w Gdańsku.

Bank Ludowy w Kartuzach

przyjmuje depozyta i udziela pożyczek

pod dogodnymi warunkami

Dniami kasowymi są **środy i soboty.**

Zarząd

Ks. Losiński. Bączkowski. Labudda.

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie, zwraca się do P. T. publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupie papierów listowych żądała w sklepach papierów Słowackiego wyrobu jedynej w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczoną jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w nim nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. publiczność zakupując papier Słowackiego, bez żadnego dla siebie nszczerebku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincjonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Bank Ludowy—Volksbank E. G. m. u. H.

w Sopocie, Nordstrasse wila „Quo vadis“

Otwarty: we wszystkie dni powszednie od godziny 9—12 przed południem.

Przyjmuje depozyta i udziela pożyczek

pod najkorzystniejszymi warunkami.

Zarząd:

F. Tempski.

L. Schulz.

J. Szczyński.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“.

Usługa polska!

Wszelkie nowości wiosenne

już nadeszły i sprzedawm takowe po najtańszych cenach.

Usługa polska!



Na przyjęcie do pierwszej Komunii świętej.



Materye na suknie, wełniane i alpakowe, czarne i białe metr 4.50—75 fen.
Materye na bluzki, najnowsze wzory w kratki i paski metr 3.00—60 fen.
Materye do prania, w nadzwyczajnym wyborze: satyny, muslin i nesel. metr 1.50—30 fen.
Barchany kolorowe, materye na fartuchy, poszwy, wyspy, prześcieradła po cenach najtańszych.
Barchanowe spódnice, koszule sztuka 1.50—6 mk.
Pierze czeskie, czyszczone, wolne od kurzu funt 4.50—45 fen.

Ubrania dla panów, kamgarn bukskin, materya trwała od 36.00—12.00 mk.
Paletoty na lato panów, najmodniejsze materye od 40.00—13.00 mk.
Ubrania dla chłopców i wyrostków w wielkim wyborze od 18.00—1.75 mk.
Ubrania wykonują także podług miary z gwarancją za dobre przyleganie.
Żakiety i płaszcze od kurzu dla pań, najnowsze fasony od 50.00—4.50 mk.
Kapelusze dla pań, kapelusze i czapki dla panów w wielkim wyborze.

Dom towarowy Julius Heimann, Oliwa ulica Kieleńska 30.